

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NACZELNIK: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10.
Z dostawą do domu . kor. 12.
Na prowincji mies. . kor. 12.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K.
Pod kroniką wiersz . . . 5 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Lwów tymczasowo w Polsce.

Zwycięstwo robotników w Borysławiu

Sejm 1 października.

**Wiadomości z Paryża -- wywiad
z drem Löwenherzem.**

Górnicy polscy za uspołecznieniem kopalń.

CIESZYN. Wczoraj zakończyły się trzydniowe obrady górników w Cieszynie. Doprowadziły one do następujących uchwał: 1. Dążyć do ujednolicenia w całym państwie prawnych norm, dotyczących kas i ubezpieczenia robotników, czyli do usunięcia kas brackich i włączenia górników do ogólnego ubezpieczenia państwowego; 2. Zabronić pracy kobietom i dzieciom w górnictwie; 3. Potworzyć urzędy inspektorów robotniczych w

kopalniach z ramienia ministerstwa opieki społecznej. 4. Żądać

uspołecznienia kopalń,

tak, aby poszukiwanie i wytwórczość prowadzenie i rozdział bogactw kopalnianych powierzyć osobnej instytucji reprezentantów państwa, przedsiębiorców, robotników i konsumentów; 5. Zanim to nastąpi, żądać szeregu reform robotniczych, jakoto: kontroli, najmu pracy, itd.

Sejm 1-go października.

WARSZAWA, 25 września noc. (Pat.). Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu, Trąpczyńskiego postanowił jednomyślnie na dzisiejszym zebraniu odbyć pierwsze posiedzenie sejmowe już dnia 1 października b. r. o godzinie 4-tej po południu. Głównym powodem tej uchwały było przeświadczenie, że dzisiejszy system aprowizacyjny musi ulegać zmianom, aby zapewnić wyżywienie kraju.

Dla przygotowania pierwszych posiedzeń plenarnych komisja aprowizacyjna ma odbyć zebranie swoje już 29 i 30 b. m. Sprawa aprowizacji ma stanąć na porządku dziennym obrad pierwszego posiedzenia Sejmu. Konwent wyraził życzenie, aby posiedzenia plenarne Sejmu najbliższej sesji, celem umożliwienia intensywnej pracy w komisjach, nie odbywały się tak często jak dotąd.

Koalicja w wojnie z D'Anunziem.

WIEDEN, 25. września (Pat.). B. K. ze Splitu, 24. bm. Z Wenecji donoszą: Okręty wojenne angielskie, francuskie i amerykańskie, które do

czasu podpisania rozejmu znajdowały się przed Wenecją, otrzymały rozkaz połączenia się razem z innymi okrętami na wodach Rjeki.

**D'Annunzio grozi wysadzeniem Rjeki
w powietrze!**

LUGANO, 22 września. Jak donosi „Stampa“, całe miasto Rjeka jest podminowane. W razie ostatecznym ma być D'Annunzio zdecydowany, raczej wysadzić miasto w powietrze, aniżeli je opuścić. Dotychczasowe usiłowania włoskiego

rządu przemówienia do rozumu powstańcom spełzły na niczym.

D'Annunzio nie ustąpi.

WIEDEN, 25 września. (Pat.) B. K. z Amsterdamu, 24 bm. Sądzą, że D'Annunzio nie ustąpi przed siłą zbrojną, lecz dopiero pod naciskiem stosunków gospodarczych.

Paderewski o sytuacji Polski.

PARYŻ, 25 września (Pat.) Havas. Sprawozdawca dziennika Intransigeant miał wywiad z Paderewskim, który wskazywał na przykrą sytuację, w jakiej znajduje się Polska. Premier złożył hołd Francji, która zrobiła wszystko co mogła dla Polski, powiedział jednakowoż, że sprawą niecierpiącą zwłoki jest konieczność wykonania traktatu pokojowego. Użył przytem

słów:

„Żyjemy w prowizoryum, które jest dla nas niezdolne”.

Protestował także, przeciw postępowaniu Niemców na Górnym Śląsku, i wyraził nadzieję, że sojusznicy w końcu zrozumieją, iż niezbędna jest rzecz wysłać komisję międzysojuszniczą, wyposażoną we władzę wydawania zarządzeń, aby w ten sposób Polakom na miejscu można wymierzyć sprawiedliwość.

A więc tylko „tymczasowo”.

Wola koalicyjnej Rady pięciu, Lwów wraz z całą Galicyą wschodnią ma tymczasowo tylko należeć do Polski. Taką jest wola koalicji.

Przez lat jeszcze kilkanaście mamy na tej ziemi żyć w niepewności, rozgrywać się mają jeszcze dalej orgie obcych wpływów, mamy gospodarzo marnieć przez ten czas, bo wobec niepewności stosunków politycznych, nikt tutaj nie będzie lokował kapitałów. Uchwalona tymczasowość jest ciosem dla tego kraju i jego ludności i przeciw tej decyzji musimy podnieść jak najbardziej stanowczy głos protestu.

Zyczenia ludności polskiej Galicji wschodniej nie są dla nikogo tajemnicą i pod tym względem opinia nie uległa zmianie. Chcemy należeć do Polski trwale i tej woli złożyliśmy dostateczne dowody.

Koalicja nie wiedziała, komu ten kraj oddać. Prawowiercy jej i wszechpolaków zdaniem właściciel nie mógł jeszcze do niej dotrzeć, aby objąć ją w posiadanie. Bo przeciwniczka definitywnego załatwienia sprawy Galicji wschodniej jest dzisiaj w Paryżu Anglia, która finansując przedsiębiorstwo wojenne Denikina, tak mocno zachwalane przez nar. demokrację, tymczasowo tylko nas w zarząd Polsce oddaje, aby później jak dojrzały owoc oddać jednej i niepodzielnej Rosji.

Mandat obrony Lwowa i Galicji wschodniej z całą zachłannością przywłaszczają sobie wszechpolacy i dziś tej obrony mamy rezultaty.

Nie pozwolili uprzedzić Ukraińców w oparowaniu Lwowa i całego kraju, wskutek czego rozgorzała długa wojna, która podniosła tę kwestję do międzynarodowego znaczenia, a Dmowski w Paryżu dla imienia Polski tylko najgorszą umiał stworzyć opinię. Z Anglią i Ameryką tylko Paderewski utrzymuje jakieś takie stosunki, jedynie Francja ma być naszą sojuszniczką, ale i ta w sprawie Śląska Cieszyńskiego przeciw nam się oświadczyła.

Na terenie paryskim zrobiono nam opinię reakcyjnego kraju, do którego demokracja zachodu nie może mieć zaufania. Stąd te szalone trudności, stąd ciągłe wahania nawet w najszlachetniejszej sprawie, stąd ten cały wieniec plebiscytów na ziemiach niewątpliwie polskich, stąd tymczasowość w Galicji wschodniej. Nad ustaleniem tej fatalnej opinii pracuje wytrwale nasza krzykliwa reakcja, obsadzanie wszystkich posterunków zagranicznych przez uherbowanych próżniaków, przez prowadzenie gospodarki wewnętrznej, urągającej wszelkiej logice i sprawiedliwości. To co się dzieje w Galicji wschodniej, to zaognienie niskich instynktów szowinistycznych, z całą pewnością na tę ujemną decyzję koalicji musiały także wpływać.

My, sprzymierzeńcy koalicji, przegrywamy każdą sprawę sporną, już to z Niemcami, wrogami koalicji, już to w Galicji wschodniej, do której kilku zgłasza się pretendentów.

Ale wyrok koalicji nie powinien i nie będzie.

dla społeczeństwa i rządu polskiego miarodajnym. W całym kraju musi się podnieść donośny głos protestu. Domagamy się definitywnego przyłączenia tej części kraju do Polski, wszelką tymczasowość tak dla społeczeństwa polskiego, jak i dla całej ludności ten kraj zamieszkującej uważamy za katastrofę i nieszczęście.

Domagamy się stworzenia definitywnych warunków życia i rozwoju tego kraju, chcemy stanowczego rozstrzygnięcia o przyszłości tego kraju, aby utorować warunki i drogi dla trwałego porozumienia narodowościowego.

Wyrok paryski chce podtrzymać zarzewie walki, stwarza na długie lata kotłownię, w którym najniższe instynkta będą miały pożądany teren dla szukania żeru.

W imię unormowania stosunków, w imię spokoju na tej nieszczęśliwej ziemi, w imię konieczności rozpoczęcia twórczej pracy w tym zniszczonym długoletnią wojną kraju, protestujemy przeciw narzuconemu nam prowizoryum. Los Galicji wschodniej musi być definitywnie rozstrzygnięty. Decyzja paryska musi być obalona.

HOŁD ZEROMSKIEMU.

Po wczorajszym wystawieniu „Sulkowskiego“, który odniósł olbrzymi sukces, wszyscy recenzenci lwowscy wysłali do autora następującą depeszę:

Stefan Zeromski, Zakopane. „Sulkowski“ wspaniale wystawiony, sukces dzieła nadzwyczajny. Sprawozdawcy teatralni ślą Wielce Szanownemu i drogiemu Panu wyrazy serdecznego hołdu i pozdrowienia.

Dyrektor teatru wysłał następującą depeszę: „Stefan Zeromski, Zakopane. Szczęśliwy jestem, że udało mi się przedstawić dzieło Pańskie, które wywarło wielkie wrażenie. W imieniu sceny lwowskiej i swoim własnym śle gorące wyrazy hołdu.

Michał Tarasiewicz“.

Depesze.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 25 września.

Front litewsko-białoruski: Na zachód od Mordyry nieprzyjacieli większymi siłami atakował nasze pozycje pod Babunicami. Pod Galicką Równią i Wyszatowem walki w toku. Na całym froncie zwykła wymiana strzałów.

Front wołyński: Bolszewicy zaatakowali nasze pozycje pod Zaczerkowiem (na południe od Oleska), jednak pod ogniem karabinów maszynowych i artylerii wycofali się w popłochu na Tiszyn. Oddziały kawalerskie wyrzuciły nieprzyjaciela z Zabary i Głunczy. Nieprzyjacieli wycofał się na rzekę Oborz.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

SOCYALISCI NIEM. PRZECIW

AUTONOMII G. ŚLĄSKA.

BERLIN, 23 września. (K. B.). Według telegramu berlińskiego „Börsenkurier“ na nadzwyczajnym zebraniu socjal. - demokratycznych partii G. Śląska w mniejszości, ohrzczonej „Hindenburg“, wystąpiło kategorycznie przeciw państwowej autonomii dla G. Śląska.

BĘDZIE CUKIER.

WARSZAWA, 25 września noc. (Pat.). Ministerstwo aprowizacji uzyskało w Poznańskim na potrzeby konsumcyjne b. Kongresówki, Małopolski, Kresów, Śląska cieszyńskiego i wojska 500 wagonów cukru surowego. Ilość ta przy bardzo oszczędnej gospodarce pozwoli ministerstwu na zaspokojenie najgwałtowniejszych potrzeb aprowizacyjnych do czasu otrzymania cukru z nadchodzącej nowej kompanii cukrowej.

W Galicji wschodniej prowizoryum.

KRAKÓW, 25 września. (Pat.) Radio z Lyonu 25 bm. Rada najwyższa zajmowała się wczoraj Galicją wschodnią i zdecydowała, że odcinek zachodni będzie definitywnie przydzielony do Polski, a okolice Lwowa dostaną się pod zarząd Polski tylko prowizorycznie. Ostateczne uregulowanie pozostawione będzie plebiscytowi.

Sprawa Galicji wschodniej na Radzie Pięciu w Paryżu.

Co mówi wysłannik m. Lwowa, tow. dr. Henryk Löwenherz?

I.

Lwów, 26. września.

Pragnąc poinformować Czytelników naszych dokładnie o stanie sprawy Galicji Wschodniej na Radzie Najwyższej, oraz przedstawić działalność czynników polskich w Paryżu i warunki, w jakich dla sprawy pracują, zwróciliśmy się po informacje do wysłannika m. Lwowa z ramienia reprezentacji miasta, tow. dra Löwenherza, który w dłuższej rozmowie ze współpracownicą naszą (m. h.) udzielił nam szeregu cennych szczegółów i wyjaśnień. Podajemy je poniżej.

— Mogę tylko — mówi dr. Löwenherz — stwierdzić stan sprawy do czwartku 18. bm. wieczorem, tj. do chwili naszego wyjazdu. Jeszcze do poniedziałku, 22. bm., tj. w dniu, kiedy odbyła się konferencja u Naczelnika Państwa, nie było wiadome, jakoby jakkolwiek zmiana nastąpiła. Z powodów, które niebawem wyłuszcze, uważam za możliwe, że po wyjeździe naszym zapadła decyzja.

Wielkie mocarstwa, a inni sprzymierzeńcy.

— Jakże naogół jest stanowisko czynników decydujących wobec Polski?

— Przedewszystkiem, by usunąć wszelkie mylne zapatrywania w tym względzie, muszę podkreślić z naciskiem rolę innych państw sprzymierzonych w stosunku do pięciu wielkich mocarstw, tj. Ameryki, Anglii, Francji, Japonii i Włoch. Otóż — reprezentanci, mianowicie ministrowie spraw zagranicznych tych pięciu wielkich mocarstw, stanowią t. zw. Radę Najwyższą czyli Radę Pięciu Delegatów mocarstw głównych. Ta Rada najwyższa zajmuje się wszelkimi sprawami z wojną związanymi i o nich decyduje. Dla uzyskania decyzji ważniejszych, potrzebna jest jednogłośność. W obradach Rady Najwyższej zastępcy innych państw sprzymierzonych nie biorą udziału. Delegaci ich są tylko powoływani od wypadku do wypadku, w sprawach, które państwa przez nich reprezentowane specjalnie interesują; są jednak powoływani nie celem uczestniczenia w samych naradach — ale tylko w charakterze ekspertów, czy świadków, którzy wyrażają swe zapatrywania, odpowiadają na zadane pytania, decyzyja zaś ze strony Rady Pięciu, jakby jakiegos trybunału zapada bez ich udziału.

Ta w najwyższym stopniu ubolewania godna i krzywdząca inne państwa sprzymierzone metoda powoduje, że wpływ każdego z tych państw na decyzję Rady Najw. w sprawach ich własnych państw jest minimalny, i że wskutek niedostatecznej znajomości stosunków ze strony Rady Najw., nieraz zapada decyzja niesłuszną lub wywołująca w praktyce rozmaite komplikacje.

Delegaci czekają miesiącami...

To jest też powodem, że delegaci nie mają wpływu na porządek dzienny Rady Pięciu i nie wiedzą, kiedy sprawy ich wejdą na porządek

dzienny, tem mniej zaś, kiedy zostaną załatwione. Nieraz czekają całymi miesiącami w Paryżu na wprowadzenie na porządek dzienny spraw ich państwa. Niejednokrotnie też, sprawy będące już na porządku dziennym, spadają jeszcze z porządku dnia z różnych powodów. Sprawa Galicji wschodniej, Śląska, Spżu i Orawy wedle pierwotnego planu miała być załatwiona najpóźniej w dniu podpisania traktatu z Austrią i wtedy to oczekiwano z dnia na dzień jej załatwienia; niemal co dzień była na porządku dziennym.

— Co wpłynęło na zmianę tego planu?

— Wobec nawalu różnych przeszkód, traktat z Austrią został podpisany (m. in. także przez delegatów polskich) bez ostatecznego załatwienia sprawy Galicji wschodniej, mimo, że sprawa pokoju z Austrią i traktatu między pięciu wielkimi mocarstwami, a Polską w sprawie Galicji, Śląska, Spżu i Orawy łączyły się ze sobą logicznie i integralnie. W myśl traktatu między koalicją, a Austrią bowiem, Austrią te kraje które nie zostały już wedle samej treści umowy przyznane państwom powstałym na gruzach Austrii — oddaje do dyspozycji pięciu państw głównych, które dopiero mają odpowiednio z niemi postąpić. Ustawicznie zjawiały się w tym czasie nowe sprawy nagłe, żądające natychmiastowego załatwienia np. sprawa walk na G. Śląsku, sprawa krajów bałtyckich, zajęcie Rjeki przez D'Anunzia, strejk węglowy, odmówienie przez Rumunię i Jugosławie podpisania traktatu z Austrią, oraz groźba Czechów, że traktatu z Austrią nie podpiszą, jeśli sprawa Śląska zostanie zadecydowana na ich niekorzyść. Groźba ta, nawiasem mówiąc, była jedną z głównych przyczyn, dla których Rada Najwyższa nie powzięła decyzji co do Śląska przed podpisaniem traktatu z Austrią, przez to bowiem odpadła Czechom możność odmówienia podpisania traktatu.

Tarcia w Radzie Pięciu.

— A sprawę Galicji wsch. kiedy zamierzano załatwić?

— Po traktacie z Austrią przyszła kolej na sprawę Śląską, po której zaraz zamierzano załatwić sprawę galicyjską. Wskutek jednak coraz silniejszych rysów wewnętrznych i różnicy zdań w ważnych kwestiach pomiędzy reprezentantami wielkich mocarstw w Radzie Pięciu, poruszono w połowie września myśl, by Rada przestała istnieć, a w miejsce jej przyszło ciało inne o nieokreślonym jeszcze bliżej charakterze, a zmniejszonym zakresie władzy. Na porządku dziennym obrad zjawiała się wówczas sprawa traktatu pokojowego z Bułgarią, który Rada Najw. musiała jeszcze załatwić; na załatwienie to czekał delegaci bułgarscy w Paryżu od szeregu miesięcy. Mimo tego, sprawa Galicji wsch. bynajmniej nie została usunięta z porządku dziennego. Paderewski i Dmowski, jako delegaci Polski, każdego dnia oczekiwali wezwania ich przed Radę Pięciu, by złożyli swe oświadczenie w sprawie Galicji wschodniej.

—o—

SPRAWA EMIGRACJI ROBOTNIKÓW DO FRANCJI.

WARSZAWA, 25. września. (Pat.). Konwencja francusko-polska w sprawie emigracji robotników polskich do Francji została zawarta. Ministerstwo pracy i opieki społecznej prowadziło pertraktacje w sprawie emigracji francusko-polskiej. Głównie chodziło o uregulowanie i zorganizowanie opieki nad robotnikami polskimi.

Roboty na obszarach zniszczonych prowadzone będą przez przedsiębiorców prywatnych. Robotnicy tam zatrudnieni otrzymują utrzymanie i mieszkanie. Przedmiotem pertraktacji jest obecnie wysokość sumy straconej na utrzymanie, oraz ścisłe określenie ilości poszczególnych produktów, przypadających na głowę.

Oba rządy mają zastrzeżone prawo wyboru miejscowości, w których mają być werbowani i do których mają być skierowani robotnicy. Co do liczby robotników będzie brana pod uwagę opinia krajowego komitetu gospodarczego ze

współudziałem przedstawicieli pracodawców i robotników (w Polsce Rada Pracy). Kontraktowanie zbiorowe odbywać się będzie w Polsce wyłącznie za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami.

ZADANIA WOŁYNIA.

WARSZAWA, 25 września. (Pat.). Przybyła do Warszawy delegacja ludności wołyńskiej. Zamierza ona udać się do Naczelnika Państwa, Sejmu, ministra spraw zagranicznych i zarządu cywilnego ziem wschodnich z następującymi żadaniami: Przyłączenie Wołynia do Rzeczypospolitej, zmiany porządków administracyjnych przez obsadzenie stanowisk ludźmi cieszącymi się zaufaniem ludności, dalej wprowadzenie na Wołyniu praw obowiązujących w Rzpltej przy szczególnem uwzględnieniu stosunków rolnych, a mianowicie ustanowienie komisji rolnej, dla uregulowania targów na tle agrarnym i komisji rozjemczej dla spraw służby folwarcznej.

Dodatki drożyniane dla emerytowanych nauczycieli, wdów i sierot po nauczycielach.

Ustawą z dnia 31 lipca 1919, Dz. p. p. Nr 65, przyznano emerytowanym nauczycielom szkół powszechnych (ludowych), średnich i wyższych, tudzież wdowom i sierotom po nich, obok dotychczas przyznanych dodatków drożynianych, nadzwyczajny dodatek drożyniany, płatny od 1 lipca b. r.

Dodatek ten będzie wypłacany miesięcznie, a wynosi od dotychczas pobieranych zasadniczych emerytur, pensji wdowich i sierocych, jakoteż darów z łaski, bez dodatków drożynianych i kwartalnych, dla emerytów, wdów i sierot, przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyniane były już przyznawane:

do włącznie 400 kor.	— 200 proc.
„ 600 „	— 100 proc.
„ 1000 „	— 75 proc.
„ 2000 „	— 50 proc.
„ 4000 „	— 20 proc.

Dla ustalenia podstawy wymiaru dodatku od pensji wdów i sierot, pensje te zlicza się razem.

Prawo do poboru rzeczono dodatku drożynianego przysługuje tylko tym osobom, które a) w czasie swej czynności służbowej nie odnosiły się wrogo do narodowości polskiej i b) pobierając emeryturę, względnie pensję wdową z dotychczasowymi dodatkami wyżej 4.800 kor. rocznie, nie osiągały nadto z innych źródeł dochodu co najmniej równego powyższej kwoty.

Wypłata dodatku będzie mogła być dokonana na podstawie przez stronę jednorazowo przy pierwszej

wypłacie przedłożonego, a powyższe okoliczności stwierdzającego poświadczenia, wolnego od wszelkich opłat. Poświadczenie to wystawić ma zwierzchność gmina tej miejscowości, w której osoba pobierająca emeryturę względnie pensję, mieszka.

We Lwowie i w Krakowie wyda poświadczenie Magistrat, a potwierdzi je Dyrekcja policji.

Celem asygnowania dodatku drożynianego, o którym mowa, winni emerytowani nauczyciele (profesorowie) szkół średnich i innych państwowych Zakładów naukowych, tudzież wdowy i sieroty po nich, wnosć podania do krajowej dyrekcji Skarbu, natomiast emerytowani nauczyciele (nauczycielki) ludowi oraz wdowy i sieroty po tych nauczycielach do Rady szkolnej krajowej.

Do prosby należy prócz poświadczenia, o którym wyżej mowa, dołączyć reskrypt, którym przyznano po raz pierwszy emeryturę, względnie pensję wdową lub sierocą i ostatni reskrypt, którym podwyższono emeryturę, pensję wdową lub sierocą (w roku 1909 lub 1914).

W braku tych dokumentów należy podać w prosbie wysokość pobieranej zasadniczej emerytury, pensji wdowej względnie sieroczej bez dodatków drożynianych, tudzież Urząd podatkowy, który je wypłaca.

Wdowy winny nadto donieść, ile wynosi ich pensja wdowa, a ile dodatek na wychowanie każdego dziecka, ilość dzieci i daty ich urodzenia.

—o—

3 posiedzeń.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P.P.S.

Lwów, 26. września.

We czwartek, dnia 25. września b. r. odbyło się posiedzenie Rady robotniczej w lokalu własnym.

Tow. Szczyrek, otwierając posiedzenie, przedstawił projekt urządzenia Dnia Prasy socjalistycznej, który akceptowano, następnie udzielił głosu tow. dr. Löwenherzowi dla zdania sprawozdania z odbytej delegacji do Paryża, w sprawie Galicji wschodniej.

W dwugodzinnej mowie, przedstawił tow. dr. Löwenherz zabiegi delegatów Galicji wschodniej, do których należeli też poseł Dąbski i hr. Skarbek.

Przedstawił metodę postępowania mocarstw

sprzymierzonych w stosunku do innych, mniejszych, choć zaprzyjaźnionych państw, stwierdził, że sprawa Galicji wschodniej była już definitywnie załatwiona 28. czerwca b. r. przez Radę Pieci, to jest w czasie, gdy delegaci znajdowali się jeszcze w Polsce.

Dochodzi do przekonania, że żądanie zakończenia walk na wschodzie jest walką o niepodległość Polski. Podając do wiadomości wynik konferencji u Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, zaznacza, że Naczelnik Państwa o Lwowie, jego ludności i dzielnej obronie rozmawiał z delegatami nadzwyczaj serdecznie,

wyrażając przytem podziw dla jej bohaterstwa.

Wyjeżdżając z Paryża tow. dr. Löwenherz odniósł wrażenie, że sprawa Galicji wschodniej jest na dobrej drodze.

W dyskusji przemawiali tow. Lang, tow.

Szczyrek, tow. Reizenówna tow. dr. Perlmutter poczem uchwalono następującą rezolucję:

Rada Robotnicza uchwała podnieść jak naj-energiczniejszy protest przeciwko prowizorycznemu załatwieniu kwestji Galicji wschodniej i zwraca się do rządu i Sejmu, aby takiej decyzji konferencji pokojowej w Paryżu absolutnie nie podpisał. Prowizoryum wydałoby ten znekany wojną kraj na łup nowych międzynarodowych intryg i byłoby przyczyną zupełnej ruiny gospodarczej.

Rada Robotnicza stwierdza swą zupełną solidarność z uchwałami Rady Naczelnej naszej partji, domagającymi się zakończenia rujnującej państwo wojny, która z obronnej staje się narzędziem reakcji i imperyalistycznych zachcianek. Klasa pracująca domaga się pokoju i rozpoczęcia produktywniej, twórczej pracy.

Sprawę żywienia dzieci szkolnych w okresie zimowym przedstawił wyczerpująco tow. Antoniuk.

Dyskusję na ten temat, z powodu spóźnionej pory odroczone do następnego posiedzenia.

METODY WALKI.

Od dłuższego już czasu wszechpolacy prowadzą podjazdową walkę przeciw Paderewskiemu. Człowiek niewątpliwie zdolny i bezwzględnie czysty stał się niewygodny dla nich, chcących Polskę uważać za swój folwark. Ale wobec jego popularności nie mają odwagi, godzą więc w niego okreśnionymi drogami. Za cel obrali sobie panią Paderewską, a gdyby mieli dzieci wy-czytałibyśmy co robi synek Paderewskich, ich córka, bo już zaczynamy się dowiadywać o ich krewnych bliższych i dalszych.

Niewątpliwie rodzinne rządy należy bezwzględnie potępić, ale trzeba też mieć odwagę walczyć z otwartą przyłbicą. Nie chcecie Paderewskiego, trzeba to otwarcie powiedzieć, aby społeczeństwo wiedziało, dlaczego Paderewski powinien ustąpić.

Bądźcie panowie odważni, nie kryjcie się suknią pani Paderewskiej.

—o—

Berchtold nie chce mówić.

WIEDEŃ. 25. września. (Pat.). Electr. Comp. z Zurychu, 25 b. m. Szwajcarska Informacja telegraficzna zwróciła się do Berchtolda z zapytaniem, czy byłby skłonny zająć już teraz stanowisko wobec rewelacji czerwonej księgi, a zwłaszcza wobec szczegółów historycznego posiedzenia austriackiej rady ministrów. Berchtold odpowiedział telegraficznie, że obecnej chwili nie uważa za właściwą do odpowiedzi.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.

(Ciąg dalszy).

Zleceniem tem było kilka uprzejmych słów od Natalii Haldin. Zofia Antonowna wróciła właśnie z tajnej wycieczki do Rosji i widziała się z panną Haldin. Żyła w jakimś mieście gdzieś „w centrum“, dzieląc swe miłosierne zabiegi między zgromadzone więzienia i nędzę osieroconych domostw. Nie szczędziła swych sił w dobrej służbie — jak mnie zapewniała Zofia Antonowna.

— Ma szlachetną duszę, otwarty umysł i nieustrudzone siły fizyczne. — W ten sposób rewolucjonistka z wielkim zapałem określiła istotę panny Haldin.

Rozmowę w ten sposób rozpoczęła, starałem się podtrzymać z wielką skwapliwością. Usiedliśmy na uboczu w kącie pokoju, gdzie nikt nam nie przeszkadzał. W ciągu rozmowy zapytała Zofia Antonowna nagle:

— Czy pan nie przypomina mnie sobie?

Owego wieczora, gdy Natalia Haldin przyszła aby zapytać Piotra Iwanowicza o adres niejakiego Razumowa, tego młodego człowieka...

— Ależ przypominam sobie doskonale — odrzekłem.

Gdy Zofia Antonowna dowiedziała się, że w moim posiadaniu znajduje się pamiętnik tego

młodego człowieka, dany mi przez Natalię Haldin, była tem ogromnie zainteresowana. Otwarcie też objawiła swoją żądzę poznania tego dokumentu.

Przyrzekłem, że jej go pokażę, ona zaś natychmiast zapowiedziała mi na następny dzień swoją wizytę.

Przeszło godzinę czytała pamiętnik, potem zwróciła mi go z lekkim westchnieniem. Podczas swego pobytu w Rosji widziała także Razumowa. Zyl nie w „centrum“, lecz „na południu“.

Opisała mi mały drewniany domek o dwóch izbach, gdzieś na przedmieściu małego miasta, ukryty za wysokim parkanem z dziedzińcem porośniętym pokrzywą. Był kaleką, chorym i z każdym dniem podupadał więcej na siłach. Samarytanka Tekla pielęgnowała go niestrudzenie z czystą radością bezinteresownego oddania się. Przy tej robocie nie mogło czekać ją rozczarowanie.

Nie ukrywałem przed Zofią Antonowną zdziwienia z powodu, że odwiedziła Razumowa. Nie mogłem nawet wyobrazić sobie motywu tego kroku. Lecz ona powiedziała mi, że nie ona jedna to uczyniła.

— Wiele z „naszych“ przejeżdżając tamtędy, odwiedza go. Jest inteligentny. Myśli oryginalnie... Umie też dobrze mówić.

Teraz też usłyszałem po raz pierwszy o publicznej spowiedzi Razumowa w domu Laspari.

Zofia Antonowna opowiedziała mi to zająście z wszelkimi szczegółami. Razumow sam dał jej dokładny opis wszystkiego.

Potem spojrzawszy na mnie swemi błyszczącymi czarnymi oczami, rzekła:

— Są złe chwile w życiu każdego człowieka. Jakaś fałszywa suggestja wejdzie w ciążę mózgowicę i zrodzi się trwoga, czy to przed samym sobą, czy też o siebie. Albo też porwie nas jakaś fałszywa odwaga — kto to może wiedzieć? Nazwij to pan, jak się panu podoba, ale powiedz mi pan, ilu ludzi oddałoby się dobrowolnie zniszczeniu, (jak on się sam w tej książce wyraził) jeżeli mogliby żyć, chociaż z potajmnaną świadomością swej podłości? Ile ludzi? ...I proszę zauważyć jeszcze, że był zupełnie bezpieczny, gdy to uczynił. Właśnie w tej chwili, gdy mógł się uważać za zupełnie bezpiecznego — i co nieskończenie więcej znaczy — gdy poznał, że może posiadać miłość tej czarującej dziewczyny, właśnie w tej to chwili odkrył, że cała jego ironia, pełna gorczy, najgorsza złość, całe szatańskie dzieło nienawiści i pychy dotychczasowego jego życia, nie dorównywa podłości jego przyszłej egzystencji. Z odkrycia takiego przemawia charakter.

Zgodziłem się milcząco z tą konkluzją. Któżby dochodził przyczyn przebaczenia lub współczucia?

Okazało się jednakowoż, że litość, z jaką rewolucyoniści odnosili się do zdrajcy Razumowa, miała swą specjalną przyczynę. Zofia Antonowna ciągnęła dalej z pewnem zakłopotaniem:

(C. d. n.)

Zamordowanie radcy sądowego w Zbarażu.

Lwów, 26 września.

W mieszkaniu swem w Zbarażu na przedmieściu, w październiku ubiegłego roku, wieczorem zabity został strzałem danym ze sadu przez okno radca sądowy Józef Sterczyński.

Sledztwo

Przybyli na miejsce zbrodni inspektor lwowskiej policji J. Dwornicki ustalił, że morderstwa tego dopuścił się Piotr Arendarczyk, l. 52, były kancelista, ukraińiec, za to, że zabity wydał o nim nieprzychylną opinię co do ponownego powołania go do służby sądowej.

Ucieczka mordercy.

Po dokonaniu zbrodni zbiegł A. na Ukrainę i brał później udział jako działacz ukraiński w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej a następnie przez władze polskie był konfinowany w Rzeszowie.

Aresztowanie.

W ostatnim tygodniu wskutek wniesionej prośby A. był uwolniony i zgłosił na policji we Lwowie swe przybycie.

Tu zaś na podstawie listu gończego sądu w Zbarażu z dnia 30 października 1918 roku został rozpoznany i natychmiast aresztowany, a w końcu odstawiony do sądu karnego przy ul. Batorego.

Masarze lwowscy dają słowo honoru.

Masarze lwowscy wykupują mięso wołowe, aby je przerobić na kielbasy i przez takie oszustwo dorobić się majątków. Ale paskarskie manipulacje zostały odkryte, napiętnowaliśmy je przed kilku dniami, a komisja aprowizacyjna zdecydowała się nareszcie, po długich namysłach i studiach „referata” Włodzimierskiego, wystąpić energicznie i oddać kontrolę nad rozdziałem mięsa rzeźni miejskiej.

Masarze zobaczyli, że niema żartów, zeszli się i uchwalili nie kupować więcej mięsa wołowego, ale za uczciwość żądają podwyższenia ceny maksymalnej na kielbasy.

Ta wzruszająca uczciwość z konieczności, która musiałaby być jeszcze specjalnie honorowana jest tak charakterystyczna, że wyrzadzilibyśmy krzywdę p. radcy Kotowiczowi, gdybyśmy jej nie uwiecznili.

Dziwi nas tylko, że są jeszcze dzienniki, dające się brać na kawał takim naprawdę bandyckim sposobom.

Rekonstrukcja urzędu zwalczania lichwy.

Lwów, 26 września.

Urząd walki z lichwą i spekulacją w Warszawie, pod kierownictwem p. Ptaszyńskiego od dłuższego czasu zabiega o założenie swej ekspozytury we Lwowie. Jak nas informują w tym celu został mianowany rad. sądu Smulikowski szefem tej filii, a biura urzędu urządził się w realności miejskiej przy ul. Hetmańskiej, nad kawiarnią wiedeńską. Ustanowienie tego urzędu jest nowością u nas, bo ustawy do działalności jego dopiero będą uchwalone przez sejm. Podobnie na czas wojenny był założony obecny urząd zwalczania lichwy. Tylko szalejące orgie paskarskie czynią te urzędy aktualne i potrzebne.

Rekonstrukcja tych urzędów nastąpi w najbliższym czasie. Pospiech tu jest potrzebny, bo urząd dotychczasowy wypowiedział posady swym funkcyonaryuszom i liczba ich jest już zredukowaną ad minimum, na pociechę paskarzy i oszustów.

Nowo założony urząd prawdopodobnie złączony będzie z sądem ławniczym karającym lichwę żywnościową, również członkowie M. S. O. mają w tropieniu paskarzy wziąć czynny udział w porozumieniu z tymi urzędami.

Wobec tego, że sprawa wiąże się z zagadnieniami obchodzącymi ogół publiczności, przeto do niej jeszcze wrócimy. Rekonstrukcja winna rzeczywiście przyczynić się do szybszego wytepienia lichwy żywnościowej i towarowej.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeszypolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

Kiedyż nareszcie opróżniona zostanie szkoła Sobieskiego.

Szkoła Sobieskiego przy ulicy Zamarstynowskiej od początku wojny, z pauzami może tygodni lub dni kilku zajęta jest przez wojsko. Gościła tedy wojsko austriackie, potem załogę rosyjską, dalej jakieś bawarskie wojska które nawet „pomniczek”, z kamieni ułożony, po sobie na wieczną pamięć „sojuszu” z nimi pozostawili, jako że to najładniejszy gmach szkolny, z pięknymi salami, obszernymi korytarzami, łazienką, natryskową kąpielą, ogrodem i t. d.

Teraz gmach ten jest zajęty, ale nie przez „wojsko”, lecz przez zmieniające się ciągle postoje, które całkiem dobrze mogłyby mieścić się w budynku mniejszym i mniej „eleganckim”.

Tymczasem bowiem młodzież szkolna z tego budynku tuła się w osławionej szkole Reja. Tam nauka odbywa się w czterech „szychtach”, od godz. 8 rano do 6 popołudniu bez przerwy. Powietrze tam wprost zabójcze. Słusznie nauczycielstwo, zmuszone wdychać z swoją gromadką dzieci już ostatnią warstwę powietrza, nazywa nórę tę psią grota.

Po dwóch godzinach nauki wychodzą dzieci wraz z nauczycielkami oszołomione i nawpół omiłale z tej świątyni nauki. Czy można się spodziewać jakiejś korzyści z tej pracy? Przeciwnie upadek fizyczny dzieci i jakiś chyba koszmarny upadek umysłowy mogą być następstwami pierwszego roku nauki u nas — w Wolnej Polsce. Zwracamy się tedy do czynników odpowiedzialnych, by temu koniec położyli.

Na razie zaś, bo i „najenergiczniejsze” stania u nas tak szybko skutku nie odniosą, proponujemy, by owe szkoły, dzielące się „gmachem” szkoły Reja, odbywały naukę nie tego samego dnia jedna po drugiej, lecz naprzemiennie co drugi dzień z pełną liczbą pięćdziesięciominutowych przerw. Korzyść będzie wtedy większa, w świeższym powietrzu i dłuższą „godziną” nauki.

Wymiana produktów z Czechami.

WIEDEN. 24 września. (Pat.) B. K. z Pragi, Układ kompesacyjny, zawarty dnia 6 bm. między republiką czesko-słowacką a Polską został tymi dniami przez oba rządy ratyfikowany. Traktat dotyczy wymiany produktów przemysłowych ogólnej wartości około 90 milionów polskich marek. Czechosłowacy zobowiązują się do wywozu produktów przemysłowych do Polski, czemu dotychczas przedewszystkiem przeszkadzały trudności płatnicze. Jako towary kompesacyjne zostały przez rząd polski między innymi włączone do traktatu artykuły techniczne, maszyny elektryczne, maszyny rolnicze, artykuły konfekcyjne, chemikalia, nasiona, wyroby szklane, dachówki, spirytus, papier i zapalki. Gdyby towary kompesacyjne nie dosięgły wartości 90 milionów marek, wówczas w ich miejsce mogą być wywiezione inne towary.

Przed „Dniem prasy”.

Związek kelnerów a dzień prasy socjalistycznej.

Dnia 18 września br. w Centr. Związku kelnerów w Warszawie odbyło się zebranie delegatów firm. Przyjęto rezolucję następującą:

Wobec tego, iż jedynie prasa robotnicza — socjalistyczna popiera bez zastrzeżeń dążenia ogółu kelnerów, oraz całej klasy pracującej, wszystkie firmy w d. 27 i 28 września br. opodatkowują się na rzecz prasy, w stosunku 10 proc. od zarobku. Delegaci firm winni opodatkowanie wpłacić do zarządu, a tenże przeleje to do komitetu org. „Dnia prasy socjalistycznej”. Jako dodatkowy wniosek, przyjęto konieczność rozpowszechniania i prenumerowania „Robotnika”.

Ta uchwała aby była przykładem dla naszych pracowników — w h. Galicyi.

Ententa rzeka się interwencji w Rosyi.

Nadzwyczaj ważną wiadomość podaje „Temps” przez specjalnego korespondenta swego w Paryżu. Oto tekst depeszy:

„Odbyła się poważna konferencja Rady Najwyższej, w której wzięli udział pp.: Clemenceau, Lloyd Gorge, Polik, Tittoni, Matsuf, marsz. Foch, Tardieu i Filip Berthelot. Konferencja jednomyślnie zaaprobowoła politykę angielską co do ewakuacji Rosyi i

wypowiedziała się przeciw wszelkim „awanturom rosyjskim”.

Jest zdecydowane,

że wielkie mocarstwa pozostawiają rewolucji rosyjskiej troskę o uregulowanie swoich praw i swego ocalenia tak, jak jej się to będzie wydawało słusznem z jednym warunkiem, że nowa Rosya uszanuje prawa swoich sąsiadów.”

Z wiadomości tej wynika nie tylko, że zapadła ostateczna decyzja co do interwencji w Rosyi, ale również jakby zaznaczenie neutralności wobec prądów nurtujących Rosyę i pozostawienie Koczaka i Denikina swemu losowi.

Paskarswo kolejowe.

Krasne, 24 września.

Rozwielmożnione dziś paskarstwo pochwyciło w swe szpony i kilku tutejszych urzędników kolejowych, którzy rzuciwszy się do tego handlu kolej uważają tylko za narzędzie ułatwiające im paskarską działalność. Bez urlopów wyjeżdżają sobie tacy panowie do Krakowa i siedzą tam tygodniami i korzystając z udogodnień kolejowych przywożą po kilkanaście skrzyń towarów. Stojące na stacyi wagony rosyjskie służą im za magazyny na sól, którą z upodobaniem i ogromnym ryzykiem paskują. Do tej spółki paskarskiej należą pp. Smoliński, Tylec, Jakubowski, Niziniak, Seńkowski i naucz. Andruszewski.

Ponieważ roznamietnienie paskarskie tych panów odbija się także na toki służby kolejowej i dwukrotnie już tylko cudem uniknięte katastrofalnych wypadków, przeto byłoby pożądanem, aby tak władze kolej. jak i polityczne zaopiekowały się tą sprawą.

Całe zagłębie węglowe chce być razem

CIESZYN. 25 września. (Pat.) Na wczorajszym plenarnem posiedzeniu rady narodowej zapadła następująca uchwała: Ze względu na łączność Księstwa Cieszyńskiego, Górnego Śląska, okręgu chrzanowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego pod względem gospodarczym i kulturalnym, uchwała rada narodowa dążyć wszelkimi siłami do zjednoczenia tych części Polski w jedną administracyjną całość w obrębie Państwa Polskiego z zarządem i administracją uwzględniającą mi odrębności tych dzielnic. Wzywa się posłów Śląskich, aby w tym duchu w Sejmie pracowali

SWIADECTWO TOZSAMOSCI

***** (NOWY WZÓR) *****

i inne druki gminne poleca

Drukarnia Ign. Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek, 26. września o godz. 7-mej wieczorem po raz drugi „Sulkowski”, tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego. W roli tytułowej p. Robert Böhlke.

W sobotę, 27. września o godz. 7-mej wieczorem po raz trzeci „Sulkowski” z p. Januszem Kozłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 28. września o godz. 3 i pół po raz siódmy „Podjazd nieprzyjacielski”, krotoczwila w 3 akt. Wł. Jastrzębiec Zalewski.

W niedzielę, 28 września o godz. 7-mej wieczorem „Ptasznik”, operetka w 3 aktach Zellera.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI, ul. Szaszkiewicza 1. 5 (naprzeciw żandarmeryi).

Od 23-go do 29 września: „Król się nudzi”, komedia w 1 akcie z francuskiego.

„Piękna Helena”, parodia operetki Offenbachów w 1 akcie a zakończy część koncertowo-kabaretowa w której po raz pierwszy, wygłoszą J. Rygiel i M. Halicz;

„Pasek na piosenki”, Rzecznik która ze względu na humor i aktualną treść ze scen warszawskich wprost nie schodziła.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

Od wtorku, 23 września o godzinie 7.30 wieczorem „Oj te bliźnięta”, operetka Albiniego z baletem; „Głodny Don Juan”, farsa Nagórskiego.

—o—

POSIEDZENIE TYMCZ. RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w piątek dnia 26 września 1919 o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

STREJK KAFLARZY trwa już trzeci dzień. Pracodawcy odrzucili żądania robotników zniesienia roboty akordowej. Towarzysze postanowili wytrwać przy swoich żądaniach i do pracy nie wracać.

WZNOWIENIE UNIwersYTETU LUDOWEGO WE LWOWIE. Ważna placówka oświatowa, która przed wojną tak doniosłą spełniała rolę, zwłaszcza w organizacjach robotniczych, ma być po wojennym zastoju znowu powołana do życia. Grono ludzi zmiennych, rozumiejących potrzebę i znaczenie takiej pracy, postanowiło wznowić oddział lwowski Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.

Zebrań organizacyjnych odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Komitetu Obywatelskiego Polek, pl. Akademicki 1, I. p. — Komitet organizacyjny zaprasza ludzi chętnych do tej ważnej oświatowej pracy, przedstawicieli stowarzyszeń robotniczych, nauczycielstwo, aby na to zebranie zechcieli przybyć i współdziałać na tej, tak ważnej dziś placówce.

NA RZECZ OFIAR GWALTÓW PRUSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU złożyli kolejarze okręgu Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie przez ręce skarbnika Komitetu Narodowego Kolejarzy Polaków Kazimierza Zielenki do rąk Komitetu Obrony Kresów Zachodnich dnia 19 września 1919 kwotę 37.854 K 62 hal.

KOMISJA SEJMOWA dla badania okrucieństw ukraińskich przystąpiła niezadługo do zakończenia swej pracy. Byłoby szkoda narodową i niesprawiedliwość względem naszych bohaterów i męczenników, gdyby wszystkie cierpienia narodu polskiego nie zostały zarejestrowane i ogłoszone w pomnikowej publikacji, którą Sejm uchwalił wydać w kilku językach. Dlatego ci wszyscy, którzy byli świadkami okrucieństw ukraińskich, albo sami ich na sobie doznali, powinni z uwagą na zadośćuczynienie należne ofiarom, pośpieszyć ze złożeniem zeznań w lokalu Komisji (ul. Karmelicka 4, I. p.) między godziną 9 rano a 2 po południu. Przedewszystkiem chodzi o fotografie rannych, pokaleczonych trupów, ekshumowanych ciał ze śladami znęcania się. Rozumie się, że takie fotografie muszą być wiarygodnie objaśnione. Wszystkie takie fotografie znajdują się w tem postanowionem pomnikowym dziele.

OMYŁKI DRUKU. W fejtynie umieszczonym we wczorajszym numerze „Sulkowski” Żeromskiego, zaszyły przykre omyłki druku, które niniejszem prostujemy: W wierszu 6 ma być zamiast „pozostali” — „powstali” oni; w wierszu 3 drugiej szpalty: „Rycerz sans peur et reproche, nie zuchwały, butny, nieustraszony szlachcic”; w

wierszu 8 szpalty trzeciej: „dla otwierającego się raju miłości — potęgę zaparcia”; w wierszu 16 szpalty trzeciej zamiast: „nie otwarcie bramy lecz czelusć”; ma być: „nity otwarcie bramy na czelusć”.

WARMINSKI KOMITET PLEBISCYTOWY z siedzibą w Warszawie, zamierza wszcząć akcje w Galicji głównie dla przysporzenia sobie funduszy, których potrzebuje dla tem skuteczniejszej obrony placówki sobie powierzonej. W tym celu ma być utworzony we Lwowie subkomitet, z filiami w Krakowie, Przemyślu, Krośnie itd.

W najbliższym czasie subkomitet zajmie się urządzeniem koncertu organowego w kościele OO. Dominikanów i uroczystą akademię w teatrze, ze współudziałem wybitnych Warmiaków i działaczy miejscowych, między tymi p. Feliksa Nowowiejskiego, który osobiście dyrygować będzie orkiestrą, mającą wykonać jego własne utwory.

Z SOKOŁA II. donoszą: Po dłuższej przerwie spowodowanej pracami około przebudowy i zupełnego odnowienia Sokolni, zniszczonej pociskami ukraińskimi, rozpoczyna Sokół II, w całej pełni swą działalność wieczorem inauguracyjnym, urządzonym w niedzielę 28. bm. W skład programu wieczoru wchodzi wykład ks. kan. Dzieńdziewicz o zadaniach Sokolstwa w Polsce, oraz sztuka „Bracia Lerche” Asnyka, rzecz będąca na czasie, osnuta bowiem jest na tle namietnych walk o ziemię polską w byłym zaborze pruskim — odegra Kolo dramatyczne. W czasie przerw orkiestra Sokola II.

SĄD POŁOWY W TARNOPOLU ogłasza: Oficerowie, którzy w listopadzie ub. roku, wracając z Jarmoliniec do Galicji zachodniej z oddziałem polskim pod komendą pułk. Rybińskiego, po rozbrojeniu tego oddziału przez wojsko i bandy ukraińskie pod Mikuliniami, podczas ucieczki z pod Mikuliniec zostali w Kozówce przez tamt. wójta przy pomocy żandarmeryi ukr. przytrzymani i po obrabowaniu z gotówki i kosztowności oddawieni do Tarnopola, — zgłoszą swój obecny przydział (miejsce pobytu) do sądu polowego w Tarnopolu. — Podaje się do wiadomości interesowanych, że w tamt. sądzie znajduje się w depozycie gotówka w kwocie około 18.000 K, odebrana od posadzonego Mikołaja Sagała, wójta z gminy Kozówka.

CZYSTOŚĆ W MIEŚCIE. Do Fizykatu miejskiego wpływają liczne zażalenia na nieporządky na ulicach i w prywatnych domach. Fizykat przesyła zażalenia te właściwemu urzędowi miejskiemu; celem uniknięcia jednak straty czasu zwraca Fizykat uwagę interesowanym, że w sprawie utrzymania czystości nigdy żadnych zarządzeń nie wydawał i obecnie wydawać nie ma komu, gdyż utrzymanie czystości na ulicach i wywóz śmieci z realności należy do zakładu czyszczenia miasta, przestrzeganie czystości w domach do komisaryatów dzielnicowych, usuwanie usterek sanitarno - budowniczych do miejskiego Departamentu budowniczego. Te oddziały gospodarstwa miejskiego nigdy do Fizykatu nie należały — zaś na brak czystości zwraca uwagę Magistratowi nieustannie i Fizykat i miejska Rada zdrowia i Sekeya IV. Rady miejskiej — dotychczas jednak z nader małym wynikiem — co niezawodnie odbija się nader ujemnie na zdrowiu publicznem.

KRADZIEŻ. W krajowym Urzędzie Odbudowy, ul. Kopernika 9, III. p., skradziono maszynę do pisania systemu Yost, bez pokrywki. Ktoby o tej kradzieży miał jakkolwiek wiadomość, zechce ją podać pisemnie lub ustnie w biurze Prezydium Krajowego Urzędu Odbudowy, Kopernika 11, II. p.

HISTORIA JEDNEJ KRADZIEŻY. Ludwik Rabl, lat 19, Stanisław Krejczy lat 18 i Stefan Dziubiński umówili się, że pójda kraść towary do sklepu Symchego Rosnera przy ul. Kazimierzowskiej 25. Kradzież tę popełnili dnia 15 bm., po rozebraniu ściany od podwórza, a skradzione rzeczy zanieśli do mieszkania Dziubińskiego przy ul. Szpitalnej 60. Natychmiast udali się ponownie do tego sklepu, ażeby zabrać więcej towaru, lecz żołnierz straży bezpieczeństwa spłoszył ich i aresztował Krejczego. — Na drugi dzień niejaki Henryk Mühlrad zakupił te towary od Dziubińskiego za 3.400 koron i złożył w

mieszkańcu Goldy Rosenbergowej przy ul. Zamarstynowskiej 1. 12. Policja wkońcu za wskazówkami aresztowanego Krejczego aresztowała całą tę szajkę i oddała do sądu karnego przy ul. Batorego.

DZIECI ZŁODZIEJAMI. Jedenastoletni Staś K. umówił się w kinie z Kaziem F., że pójda kraść, podobnie jak na filmie kinowym widzieli. W tym celu nocą włamali się do sklepu B. Kłaperowej. Żołnierz policyjny przeszkodził im w ich zamierach. Mały F. zdołał zbiedz ze skradzionymi towarami, a Staś przesiedział pod ladą sklepową aż do rana, gdzie go kupcowa przytrzymała.

ZAROBK BŁATNIKÓW. W składzie drzewa J. Poka przy ul. Łozińskiego 11 skradł Wiktor D. narzędzia żelazne wartości 810 koron. Aresztowany przyznał się, że rzeczy te sprzedał handełesowi za 20 koron na pl. Krakowskim.

KŁOPOTY Z PARAFIANAMI. Ksiądz Eug. Dutkiewicz doniósł policyi, że skradziono mu kilka kur i koguta wartości 370 koron, oraz kradną mu stałe kartofle z ogrodu przy plebanii. Przytrzymanego na gorącym uczynku Mikołaja F. oddano do aresztów policyjnych.

ZGUBA. A. Szymkowiczowa zgubiła przechodząc ulicą Legionów i pl. Bernardyńskim, boa popielate, wartości 850 koron.

KRADZIEŻE KONI. W nocy z 19 na 20 b. m. skradziono M. Midzakowi w Rozwadowie parę pasących się na pastwisku koni, wartości 12.000 koron. — Z pastwiska w Siemianówce skradziono Fr. Dereńowi klacz, ogiera i źrebkę, wartości 20.000 koron. W obu wypadkach złodzieje wraz z koniami zemknęli w kierunku Lwowa. — M. Sempikowi i T. Peszkowi, gospodarzom w Rzęśni polskiej, skradziono nocą ze stajni 3 konie, wartości 9.000 koron, które uprowadzono gościncem w kierunku Janowa.

—o—

WIECZOREK Z KOTYLIONEM w wigilię św. Michała, dnia 28 b. m. urządza Kółko zabawowe drukarzy w własnej sali, ul. Piekarska 1. 18. — Muzyka salonowa. Początek o godz. 9-tej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można codziennie w Biurze Stow. od godz. 7 do 9 wieczór.

—o—

WIECZOREK Z TAŃCAMI w Domu Narodnym urządza w niedzielę, dnia 28 września b. r. Związek metalowców. Muzyka wojskowa 39 pułku Strzelców. Strój zwykły. Początek o godz. 8 wieczorem.

—o—

KÓŁKO AMAT. „SKAŁA” urządza w sobotę, dnia 27 b. m. Wieczorek św. Michała przy muzyce salonowej. Początek o godz. 9-tej dla członków i przez nich wprowadzonych gości za zaproszeniami, po które należy się zgłaszać codziennie w Stow. ul. Mickiewicza 28, wieczór od godz. 7—9.

—o—

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

DZIŚ ATRAKCYJNA PREMIERA w wytwornych kinoteatrach „Marysieńka” i „Kopernik” PIERWSZA CZĘŚĆ od 26/9 do 1/10 1919 nieśmiertelnego arcydzieła Al. Dumasa (ojca) p. t.

Hr. MONTE CHRISTO

PIERWSZA EPOKA: Edmund Dantes w 3 aktach. DRUGA „Skarb Monte Christo w 4 aktach Bilety wstępu należy nabywać wcześniej i przed rozpoczęciem każdego programu zająć miejsca. Po rozpoczęciu programu wstęp na salę wzbroniony. Zaleca się Szan. Publiczności dla uniknięcia ścisłu i wycekiwania pierwszy i ostatni program:

Pierwszy seans w „Koperniku” rozpoczyna się o g. 3-ciej pop. „Marysience” „ ” „ ” 3-25 „Koperniku” „ ” „ ” 8-21 wiecz. „Marysience” „ ” „ ” 8-47

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Kinoteatr Pasaż

Pasaż Mikolascha I p.

wyświetla obecnie NIEPOSPOLITE ARCYDZIEŁO

Dramat z życia żydów

w 4 rozdziałach p. t.

JEHOWA

Dobrowolne uzupełnienie programu.

Socjalistyczny kongres we Francji.

W ostatnich dniach odbył się w Paryżu Kongres Zjednoczonych Socjalistów.

Po załatwieniu formalności i krótkiej dyskusji na temat podatków partyjnych, nastąpiły płomienne przemówienia tow. Cachina i Bluma, wzywające proletaryat do jedności i solidarności, jedynych gwarancji powodzenia i zwycięstwa. Żadnych odstępów kompromisów, żadnych „koalicji“ z partiami burżuazyjnymi, oto potężne i pewne siebie żądanie, jakie stawia dziś, po wojennym doświadczeniu polityka proletaryatu.

Przemawiał też w tym duchu Dondieol, po czym powzięto rezolucję Brackego, ujmującą to żądanie.

Na drugi dzień ciągnęła się dalej debata na temat polityki. Charles Rappaport podniósł sprawę rewolucji w Rosji jako największej doniosłości dla rozwoju politycznego Europy i świata całego i wyraził zdanie, że cała sytuacja dzisiejsza powinna być rozważana właśnie z punktu widzenia tych wypadków, na co Compere Morel zaprotęstował. Bolszewizm, — mówił — w kraju, gdzie jest 92 procent analfabetów, nie potrafi stworzyć próby rewolucji socjalnej w sensie, w jakim rozumieli ją zawsze socjaliści europejscy.

Omawiano następnie kwestię wewnętrznej dyscypliny, ostro krytykując i potępiając posłów, którzy już po zawieszeniu broni wotowali za kredytem wojennym. Należy bowiem podnieść, że nikt prawie nie potępiał wotowania kredytów w czasie wojny, szczególnie na jej początku, wszyscy prawie oświadczały, że dumnymi są z powodu polityki obrony narodowej.

Renandel stwierdzał, że obrona narodowa jest obowiązkiem proletaryatu, bez względu na

warunki, wśród których wojna wybuchła. Atmosfera stawała się gorąca. Zarysowały się już tu dwie grupy, jedna, zwolennicza „trupie drugiej międzynarodówki“, druga, ciągnąca do „Międzynarodówki moskiewskiej“.

Trzeciego dnia, przy omawianiu kwestii taktyki i kontroli, ciągnęła się debata dalej dokoła „jedenastu winnych“, którzy po zawieszeniu broni głosowali za kredytami. Ostrej krytyce poddano też postępowanie Thomasa, który z niemięszą gwałtownością bronił swego czystego, niebolszewickiego rewolucjonizmu, uprawniającego go do kroczenia pod czerwonym sztandarem.

Groziło rozbiściem, gdy układano rezolucję. Szczególnie groźnie przeciw „winnym“ występowali Rappaport i towarzyszą Saumonneau. W końcu zgodzono się na wspólną rezolucję, aby uniknąć wobec bliskich wyborów sejsyi.

Rezolucja zastrzega się

przeciw wotowaniu kredytów i żąda od frakcji parlamentarnej, by odmawiała rządowi wszelkich środków, utwierdzających panowanie burżuazji.

A więc kredytów wojennych, kredytów „zwycięstwa kolonialnego“ oraz budżetowych kredytów. Dalej żąda wydania manifestu do robotników, wzywającego ich do solidarności i reguluje sprawę kandydatów, zalecając „tolerancję“ wobec poglądów różnych w obrębie partii.

Pisma burżuazyjne przerażone są „zwycięstwem bolszewizmu nad narodowym kierunkiem“, Longueta nad Thomasem. Zdają sobie sprawę, że Francja stanęła przed walką ostrą, na śmierć i życie między proletaryatem rewolucyjnym i burżuazją, tak miejską jak i wiejską.

—o—

Komunistyczne gminy w przeszłości.

W broszurze swej p. t. „Państwa przyszłości w przeszłości“, daje dr. Schidlof historyczny pogląd na powstawanie i znikanie komunistycznych tworców państwowych. Wyjaśnia on owe odruchy uczuciowe, skłaniające ludzi do wytworzenia takiego ustroju państwowego, któryby obywatelom gwarantował spokojne współżycie, nakładał jak najmniejszy ciężar pracy i dawał najwyższe zadowolenie życia. Pragnienie osiągnięcia napowrót raju na ziemi, datuje się już od tysięcy lat.

Idea komunizmu powstała jeszcze w czasach przed Platonem. Silne podstawy komunizmu znajdują się już w biblij, w mojeszowym prawie „lata miłościwego“ — mówi dr. Schidlof. Prawo to miało na celu przeszkodzić w gromadzeniu wielkich majątków, a równocześnie nie dopuścić do zubożenia poszczególnych jednostek. Było to prawo, na podstawie którego cały zakupiony obszar z wyjątkiem domów po upływie 50 lat przechodził do pierwotnego właściciela albo jego spadkobiercy bez odszkodowania. Dalej wszystkie zobowiązania i długi z nadejściem „miłościwego lata“ unieważniano. Niestety, doświadczenie pokazało, że te szlachetne i humanitarne prawa nie mogły się w praktyce trwale utrzymać.

Przedchrześcijański komunizm także długo nie przetrwał.

Schidlof zwraca się następnie do komunizmu średnich wieków. Za pierwszego poważnego głosiciela komunizmu uważa on angielskiego kanclerza Thomasa Morusa. Druga wielka komunistyczna idea wyszła od nowochrześcijan. Ta znalazła swoje urzeczywistnienie w założeniu t. zw. „Nowej Jerozolimy“.

W szeregu komunistycznych ustrojów średnich wieków należy jeszcze wspomnieć o jezuitckim państwie w Paragwaju, którego celem było oświecenie Indian wszelkimi błogosławieństwami religii, cywilizacji i idealnego trybu życia. Państwo to istniało przez 150 lat.

Jako punkt zaczepienia komunizmu 19. stu-

lecia należy uważać rewolucję. Najwybitniejszym propagatorem komunizmu w tym wieku był Saint Simon, głoszący ideę „nowego chrześcijaństwa“. Jego uczniowie Bazard i Enfantin starali się komunistyczne zasady wprowadzić w życie.

W lecie 1804 r. niejaki Jerzy Rapp wyprowadził około 600 wirtembereckich wieśniaków i rzemieślników do amerykańskiej puszczy, by ich tam osiedlić. Atoli ta gmina tak zwanych „harmonistów“ nie utrzymała się. Później powstała z nich nowa kolonia „Ekonomy“, która jednak ze śmiercią Rappa rozpadła się.

Byli także Wirtembereczycy, którzy przed stu laty pod wodzą Józefa Baumelera wywędrowali do Ameryki, aby w Tuscarawas Country założyć komunistyczne państwo pod imieniem „Zoar“. Pierwszym warunkiem „zoarytów“ było beżeństwo. Skoro jednak Baumeler zobaczył, że przy dalszym trwaniu jego prawa jego państwo zostałoby skazane na wymarcie, pierwszy wstąpił w związek małżeński.

Ale równocześnie z ugruntowaniem się życia rodzinnego rozpoczął się upadek komunizmu. Inne próby tej komunistycznej gorączki to „New Harmony“, założone przez Roberta Owena; kolonia Orbiston, założona przez Abrahama Combe i t. d. W t. 1856 niejaki Dr. Keil, Prusak z pochodzenia założył w państwie Missouri komunistyczną kolonię, którą nazwał „Bethel“. Cały komunizm tej kolonii, składającej się z 200 członków, ograniczał się tylko do wspólnej pracy i wspólnego korzystania z wyników tej pracy. W życie rodzinne nie wkraczano, dzieci wychowywano w domu, nauka w publicznych szkołach była bezpłatna.

Gmina ta jeszcze istnieje. Komunistyczna gmina „Bishop-Hill“ w Illinois trwała bardzo krótko. Istniała ona do tego dnia, w którym członkowie jej zażądali podziału posiadłości, co w końcu przeprowadzili.

Należy jeszcze wspomnieć o „państwie Mormonów“ i „Ikaryi“ w Illinois.

Na większą uwagę zasługuje gmina „perfekcjonistów“, którą John Noyes w r. 1850 w Oneidzie powołał do życia. Noyes wprowadził

wspólną małżeństw. „Perfekcyoniści“ przeprowadzali komunizm z żelazną konsekwencją.

„Wszystko było wspólne, wszystko należało do ogółu. Jedzenie i picie, mieszkanie i prace kobiety i dzieci były wspólną własnością. Trwało to bez przeszkody aż do śmierci Johna Noyesa. Od tej chwili przedsięwzięcie to poczyną upadać, a syn zmarłego nie mógł wstrzymać tego upadku.

Jako jedno z ostatnich komunistycznych państw może uchodzić „Związkowe kolonizacyjne Towarzystwo akcyjne Kaweah“, założone na Sierra Nevada.

Państwo to trwało dwa lata, aż do tego czasu, dopóki tych dzikich miejsc nie uprawiono i nie zaczęto budować pierwszych domów. Skoro jednak pokazały się pierwsze owoce pracy, dotychczas zachowywana jedność i jednomyślność zniknęły.

Olbrzymie tereny ropy w krośnieńskim.

Prof. Dr. St. Dunikowski, właściciel kopalni nafty w Krośńcu Niżnym, gdzie 30 sierpnia dowiercono się olbrzymich zapasów ropy, która do dziś dnia wybucha, podaje w „Gazecie wieczornej“ bliźsze szczegóły tego nadzwyczaj ważnego wypadku:

Po sprowadzeniu 9 calowych rur, rozpocząłem dalsze wiercenie i 30 sierpnia po południu, po wywierceniu tylko trzech metrów, zostałem wezwany na szyb, ponieważ rzekomo „urwano świ-dra“ — co za chwilę bardzo korzystnie się wyjaśniło — jako trafienie we wielką szczelinę. Szyb dostał w tej chwili ogromne gazy, tak, że przez kilka godzin byłem pewny, że otrzymałem szyb gazowy, podobnie jak na Męcince. Zaś następnie

przyszły ogromne wybuchy ropy,

jakie do dnia dzisiejszego trwają, przychodząc co 24 godzin, następnie już co 15 godzin

Każdy wybuch jest podwójny, czasem nawet potrójny. Trwa 15—30 minut. Wybuchy są niesłychanie silne.

Produkcja dzienna wynosi

około dwa, czasem i więcej wagonów doskonałej benzynowej ropy. Wybuch ropy już w 411 metrach — więc po podwierceniu tylko trzech metrów, był zupełnie nieoczekiwany.

Już dziś linia gazo-ropna: Roztoki — Sadkowa — Dobrucowa — Męcinka — Jaszczew — Jedlicze Potok — Toroszków — Białobrzegi — Krośno — Krośńcu Niżne — Wyżne — Intrzyńca — Haczów Trześciów — Buków — nie jest żadną teorią geologiczną, lecz faktem niesłychanej doniosłości dla polskiej nafty — bo ten

pas naftowy rozciąga się na długość przeszło 30 kilometrów!

Oczywiście linia ta znajduje się w pewnych miejscach w elewacji, a w pewnych w depresji — a w ślad za tem — mamy na pasie bogate w ropę partye, obok mniej obfitych.

Zaś fenomenalny, jak na zachodnią Galicję, rezultat mego szybku na Krośńcu, jest aż nadto wymownym dowodem, że nie tylko wschodnia Galicja ma „przywileje“ wybuchów wagonowej ropy z głębokości przeszło tysiąca metrów, ale też i zachodnia, nawet lepiej, bo już z 411 metrów, zaś szybby gazowe Męcinki, są skarbem, ratującym nas przed brakiem węgla, skarbem, jakiego wschód nie posiada.

Ostatnie czasy i dnie przynoszą nam w zach. Galicji nadzwyczajne niespodzianki — a rezultaty prac polskiego nafciarza, pokażą niewątpliwie, że to dopiero początek.

Wiadomość z ostatniej chwili: Wybuchy idą na wysokość 20 kilku metrów.

—o—

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

TEATR STYLOWY
„CHIMERA“
Lwów, ulica Akademicka liczbą 8

Od piątku, 26 września b. r.
Obraz włoskiej wytwórni
„MEGALE-FILM-ROMA“

KOBIETA BEZ JUTRA

dramat w 6 aktach. W rolach głównych:
LEDA GYZ,
najgłośniejsza piękność i
Mario Ronnaro
artysta teatru „La Scala“

Bezdomni urzędnicy w Warszawie.

W „Robotniku” czytamy:

Na podstawie urzędowych danych możemy stwierdzić następujące fakty:

1) W ministerstwach i zarządach, mających stałą siedzibę w Warszawie, pracuje przeszło 1.600 bezdomnych urzędników państwowych.

2) Według oficjalnych wykazów w Warszawie jest około 18.000 niezamieszkałych lokali, z których 29 procent nie wymagających remontu i zajętych przeważnie pod różne paskarskie składy.

3) Artykuł 28-my dekretu o ochronie lokatorów daje władzom komunalnym prawo w porozumieniu z ministerstwem zdrowia rekwiżycji pustych lokali i zmuszenia właścicieli domów do remontu zniszczonych mieszkań.

Zdawałoby się, że na podstawie trzech wyżej wymienionych przesłanek całkiem łatwo wysnuć wniosek o konieczności natychmiastowego rozdelenia niezamieszkałych lokali między ludzi, których warunki pracy zmuszają do stałego pobytu w Warszawie i po drugie wyłania się konieczność podjęcia kroków celem przymusowego remontu zdewastowanych domów. Sprawa mieszkaniowa dla ludzi bezdomnych jest kwestią „być albo nie być”, jest tragedią życiową, która absorbuje czas, wysysa siły, zniechęca do pracy i wywołuje rozgoryczenie. Owe półtora tysiąca urzędników, mieszkających z rodzinami bądź samotnie w jednej izdebce, bądź w kawalerskim pokoju przy jednej ulicy, zaś żona z dziećmi przy drugiej, jeszcze częściej: rodzina gdzieś na prowincji, a mąż biega po całym mieście w poszukiwaniu jakiegoś lokalu, biega zrozpaczony, że lekcy w szkołach się zaczęły, a dzieci się marnują, powtarzam:

owe półtora tysiąca bezdomnych urzędników są najjaśniejszym dowodem niezaradności rządu.

sa plamą na sumieniu tych, co nie mają odwagi, czy chęci ująć się za swymi współpracownikami, marnują ich najlepsze siły i tem samem opóźniają należyte funkcjonowanie maszyny państwowej.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że za pośrednictwem tak zwanych „biur” można w każdej chwili znaleźć mieszkanie z warunkiem kupienia mebli, często zaś dania zwykłego odstepnego.

Wymagana suma, zależnie od okoliczności, waha się w granicach od kilku do kilkuset tysięcy marek i

przeciętnie równa się trzyletniej pensji urzędnika.

Niekiedy zdarza się możność odnalezienia, —

względnie wynajęcia umeblowanego lokalu. Podczas długotrwałych poszukiwań spotykałem się z następującymi cenami: 350 mk. za jeden pokój, 800 mk. za dwa pokoje, a nawet

6.000 mk. miesięcznie za cztery pokoje umeblowane.

Posiadamy, co prawda, urząd walki z lichwą i spekulacją, ale o jego działalności lepiej nie mówić: łatwiej starego wojaka nasraszyć kominiarzem, niż paskarza tym urzędem.

Proszę sobie teraz wyobrazić duchowy stan bezdomnego urzędnika, który musi pisać referaty, sumować szeregi liczb, obliczać kasę, lub załatwiać dziesiątki interesantów.

Kto rzuci kamieniem potępienia na człowieka niedbałe pracującego pod grozą myśli, że niebawem zabraknie dachu nad głową?

Rzecz prosta i słuszną, że bezdomni funkcjonariusze oskarżają rząd o niedbalstwo i niezaraźliwość i nie mogą zrozumieć, dlaczego oficer siedzący przy biurku w jakimś sztabie, ma większe prerogatywy od urzędnika państwowego, siedzącego przy biurku w sąsiednim domu. Obecni ministrowie dużo słyszeli o bolączce mieszkaniowej i podobno w ostatnim czasie usilnie radzą nad jej złagodzeniem, lecz tu trzeba działać, nie radzić. Żyjemy w wyjątkowych czasach i chcąc nie chcąc

musimy stosować wyjątkowe środki.

Dość słamażarności i sentymentów! Rząd, jako taki, ma wiele sposobów wywarcia nacisku na władze komunalne, w danym wypadku na magistrat warszawski, o ileby się okazało, że presja jest konieczna. Oczywiście paskarze podniosą gwałt, że wykonywana się zamach, że ogranicza się „święte prawo własności”. Ależ, panowie, istniało przecież ongi równie „święte prawo niewolnictwa” i... dalszy ciąg dośpiwajcie sobie w duszy.

Traci się dziesiątki milionów na bezcelowe przesypywanie piasku z kupki na kupki, lecz na dokonczenie rozpoczętych przed wojną domów, względnie na remont nie zdołano się zdobyć;

przytula się gościnnie w Warszawie przeszło 30.000 Rosjan i 6.000 Niemców,

a rdzenną ludność trapi głód mieszkaniowy; paskarzom wolno posiadać kilka lokali, byleby punktualnie płacili komorne (informacja z urzędu walki z lichwą i spekulacją), natomiast powstaje zreszeście bezdomnych urzędników państwowych.

Tak, Polska staje się krajem wszelkich nieprawdopodobieństw. We wszystkich miastach Europy, gdzie istnieje głód mieszkaniowy, odnośnie władze potrafią radzić sobie z tą dolegliwością, u nas zaś potrafią tylko radzić.

—o—

Zwycięstwo robotników borysławskich.

BORYSLAW. 25 września (Tel. wł.), We środę, dnia 24 bm. została podpisana ugoda między pracodawcami a pracującymi w przemyśle naftowym, mocą której ci ostatni

otrzymają odszkodowanie za czas inwazyi ukraińskiej, które wynosi 10 000.000 koron,

z czego 25 procent w myśl umowy składają robotnicy na założenie własnego konsumu.

Pertraktacje ostateczne trwały pięć dni; ze strony ministerstwa handlu i przemysłu w pertraktacjach brał udział delegat p. Mokry, ze strony robotników poseł, tow. Andrzej Moraczewski.

Umowa została objęta oprócz odszkodowania za czas inwazyi ukraińskiej, urlopy, sąd rozjemczy i czas pracy.

—o—

Pamiętajcie o funduszu na rzecz walczących Górnolazaków!

Ze sportu.

BIALA LIPNIK — CZARNI.

Zapowiedziane na niedzielę i poniedziałek dwa mecze footballowe powyższych drużyn dadzą pewnie naszej publiczności wiele emocji. Drużyna bielska uzyskała mistrzostwo okręgowe w r. 1918, a z jednym z najsilniejszych klubów opawskich „DSK. Opawa” grała z wynikiem 3:8. Biała będzie pierwszy raz grała we Lwowie dzięki staraniom I. L. K. S. „Czarni”, który nie szczędząc olbrzymich kosztów, sprowadza drużyny najlepsze, by dać publiczności jak najpiękniejsze widowiska sportowe. Zawody odbędą się bez względu na pogodę, początek o godz. 4-tej popoł. Spodziewamy się, że publiczność tłumnie pospieszy na boisko Tow. Zabaw ruchowych, by przypatrzeć się tym interesującym się zapowiadającym zawodom.

POGON I. gra w sobotę w Krakowie przeciw Makkabi, a w niedzielę wyjeżdża do Łodzi.

POGON I B gra w niedzielę przeciw POLONI z Przemyśla, a w poniedziałek przeciw RESOVII.

Komunikaty.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE UNIwersYTETU LUDOWEGO odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Komitetu obywatelskiego Polek przy pl. Akademickim l. 1.

W SOBOTĘ, dnia 27 bm., o godz. 3 po południu odbędzie się w sali stow. Rynek 8, l. p. Zgromadzenie krawców, krawczyń, kuśnierzy, czapkarzy i t. p. zawodów z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z zawartej umowy w damskim krawiectwie; 2) dalsza akcja u męskich krawców i t. p. zawodów. Jawcie się punktualnie i licznie! — Zarząd.

KÓŁKO ZABAWOWE MURARZY i t. d. we Lwowie urządza zabawę taneczną w niedzielę 28 września. Początek o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Cłowej l. 6.

KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH we Lwowie, Kubasiewicza 1, zawiadamia swych członków i ich rodziny, że z dniem 2-go października br. rozpoczyna się w lokalu komitetu kurs tańców salonowych. Pierwsza lekcyja pod kierownictwem WPana Stanisława Baranowskiego odbędzie się już dnia 2-go października b. r. punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. Zgłoszenia na miejscu. — Komitet.

KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH we Lwowie, Kubasiewicza 1, zawiadamia swych członków i uczniów, że komplety odbywać się będą w każdą sobotę od godz. 9-tej wieczorem. Pierwszy komplet urządza komitet już w tę sobotę, t. j. dnia 27-go września b. r. Początek o godz. 9-tej wieczorem. Muzyka kombinowana. — Arrangeur kol. Baranowski.

TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „ECHO” zaprasza swych Członków na współudział w próbie, która odbędzie się w piątek 26 września o godzinie 7 wieczór w gmachu Skarbka.

„SCENA GWIAZDY” odegra w niedzielę 28 bm. zajmujący obrazek ludowy w 2 aktach ze śpiewami „Adam i Ewa”, oraz doskonałą krotkość w 1 akcie J. Bliźnińskiego „Marcowy kawaler”.

Na poniedziałek 29 bm. zapowiada afisz „Sceny Gwiazdy” sztukę z życia przedmiejskiego „Na Łyczakowie” w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przez Dominika z muzyką Świerzyńskiego. Odsławiane zostaną nowe kuplety okolicznościowe.

Bilety można nabyć wcześniej w handlu J. Pawłowskiego, pl. Maryacki 7 (obok cukierni Sotschka), zaś w dniu przedstawień od godz. 5-tej po południu przy kasie, Franciszkańska 7.

KÓŁKO ZABAWOWE KAFLARZY urządza w niedzielę 28 września w lokalu własnym przy ul. Zielonej l. 4 Wielką zabawę taneczną. Kółko przygotowało uczestnikom wiele niespodzianek i przyjemnych chwil. Bufet doborowy we własnym zarządzie. Muzyka salonna. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Początek o godz. 8 wieczorem.

POSIEDZENIE Zarządu, Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej Powszechnego stow. spożyw. odbędzie się w piątek w „Jedności”, ul. Lindego l. 6, o godz. 4 po południu.

ZEBRANIE TOW. SUBKASYERÓW (sprzedających marki podatku partyjnego w organizacjach zawodowych) odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, l. p. z porządkiem dziennym: Sprawa podatku partyjnego. Obecność wszystkich niezbędna!

LEKCYE TAŃCÓW rozpoczyna z dniem 1 października „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich” (Piekarska 18, l. p.) dla swoich członków i ich rodzin. — Zgłoszenia tamże codziennie wieczorem.

KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOL. we Lwowie urządza w wigilię św. Michała t. j. dnia 28-go września b. r. w lokalu Związku, ul. Gródecka l. 69, Zabawę taneczną z kotyliem, na której zapadnie wybór „Królowej tańca”, nagrodzonej przez powyższy komitet wspaniałym bukietem. Wybór zależeć będzie od uczestników zabawy przez losowanie. — Początek zabawy przy dźwiękach skombinowanej muzyki punktualnie o godz. 4-tej po południu. Komitet uprasza swych członków o liczne jawienie się.

Teatr świetlny

Chorążczyzny l. 7.

Apollo

Od czwartku 25 września b. r.
Niezwykła atrakcyja! Pierwszy występ!
EWY MAY córki Mii May

w przepięknym 4-aktowym dramacie

Za czym serce tęskni

Prócz tego 3 akt. komedya
Czy nie widzieliście
gdzie małego Józka?

L. 1961/919.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Parcela na Lewandówce 83 sążni do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość ul. Grodecka Nr. 127, schody 7, Marszał.

Dwóch chłopaków (pierwszy 2 lata, drugi 2 miesięczny, wyzn. moją) chętnie odda na własne. Blizszą wiadomość u dzielnicy Binstock, Lwów, ul. Szpitalna 39 II. p.

Zarzutka i płaszcz męski do sprzedania Łyczakowska 84 a drwi 2.

Maszyniste do uga poszukujemy. Reflekt. sie tylko na silę fachową, najlepszymi poleceniami. Zgłoszenia i odpisy swiędectwa nadsyłać należy do Dyrekcji dóbr Stanisława Hr. Bade-niego w Radziechowie.

Ekspedientki wzgl. panny sklepowej oraz 2-3 praktykantów przyjmie Konsum. Współdzielczy Stow. prac. kolej. ul. Dojazdowa 2, między godz. 9-10 przedpoł.

PIECZĘCE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Sykstuska 1. 19 Maks Glaserman**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA L. 17.**

GODLA PRĄSTWOWE malowane i z metalu late wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA L. 17.**

200 taniej kosztuje bieżąca lizna męska w pracowni „Kalos“ Kopernika 12.

Nadzieśniczy z dłuższą praktyką (10 lat na jednym miejscu) i egzaminami poszukuje posady w pobliżu Lwowa. — Zgłoszenia proszę uprzejmie skierować do „Dziennika Ludowego“.

LATARKI STAJENNE elektryczne

Baferye „
Zarówki „

poleca engros i detailicznie firma **Michał Hachel** ul. Razimierzowska 1. 4.

Zdolna prasowaczka poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Stanisława“ w administracji „Dziennika Ludowego“.

OGŁOSZENIE.

Zarządy gmin w Borysławiu i Tustanowicach, w powiecie Drohobyckim, zakupują bezzwłocznie znaczną ilość

miękkiego oraz twardego drzewa opałowego

w suchym stanie.

Reflektuj. się również na zakupno brykietów.

Pisemne oferty z podaniem cen loco stacya Borysław-Tustanowice należy bezzwłocznie wnieść na ręce Zarządów gmin w Borysławiu i Tustanowicach, poczta Wolanka.

Za Zarządy gmin w Borysławiu i Tustanowicach:

KOBAK

SUPIŃSKI.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsen-walizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Wóz ciężarowy do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli: Pracownia Siu-sarska, ul. Łyczakowska 1. 22.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE
ul. Sykstuska 21.

IGNACY DASZYŃSKI.

Z BURZLIWEJ DOBY

MOWY SEJMOWE WYGŁOSZONE W CZASIE OD PAŹDZIERNIKA 1918 DO SIERPNIA 1919 R.

CENA ZA EGZ. 7 K.

Do nabycia w Księgarniach, Biurach dzienników, trafikach oraz w admin. „Dziennika Ludowego“

Zakład dentystyczny
Dr. Władysław Helfer i Józef Rappaport

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzałych i najniebez-



piecniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty c. k. patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Padua, 11 grudnia 1902

Słynny specjalista **M. Freilich.**

Pańska chirurgiczna specjalność w leczeniu nawet zastarzałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i miłością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Pańskie naukowe działanie w leczeniu przepukliny jest cudowne. a to przez krótkość czasu, który Pan potrzebuje do tego, jak również przez zbyteczne operacje i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhermii, niezwykłej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krótkim czasie zupełnie uleczył, powoduje mnie donieść Panu, że Pańska metoda także między włoskimi lekarzami i chorymi wywołała rażenie i wielu chorych zwróci się do Pańskiego cudownego leczenia.

Z poważaniem

Pański kolega

Dr. med. i chirurgii Rasia del Poio Giulio

Podziękowanie.

Wielmożny Panie Freilich!

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaży systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem

Dr. JAN DANIELSKI

c. k. starszy lekarz powiatowy.

Rzeszów, 21. VI. 1918 r., ul. Zamkowa 1. 1. 56-55

Galicyjski Akcyjny
Bank Hipoteczny we Lwowie

FILIE: w Krakowie w Czerniowcach w Tarnopolu
Kapitał akcyjny 20,000.000 K
Listy hipoteczne 203,000.000 K
Rezerwy 18,068.900 K
EKSPOZYTURY: w Stanisławowie w Podwołoczyskach w Nowosielicy

Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. — Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów, podlegających losowaniu. Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 K poczynawszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 K wypłaca bez wypowiedzenia.

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS).

542-6

Przedruku nie płacimy.

Art. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
- ZAKŁAD - **D. WEISS** i FABRYKA
RYTOWNICZY PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

Koń i 3 wozy ciężarowe do sprzedania. Blizsza wiadomość: Lechowa, ul. Łyczakowska 23, (w oficynach I. p.).

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 12